



JAN SCHARMACH

Rodzina Scharmachów – 218 lat w Warszawie

*W bezosobowym tłumie człowiek chce wiedzieć, skąd przychodzi, kim byli przodkowie.
Przeszłość odnajduje się tym chętniej, gdy nie trzeba się jej wstydzić.*

(Prof. Barbara Szydłowska-Cegłowa, w: *Głos Wielkopolski* z 4.08.1987)

Przodkowie moi pochodzą z dawnych Prus Wschodnich. Osobami najdalej osadzonymi w przeszłości, do których udało mi się dotrzeć, są Michel Scharmach i jego żona Maria z domu Öhm. Żyli w Pasłęku (niem. Preußisch Holland), gdzie Michel był piekarzem. Tam też przyszło na świat ich sześcioro potomstwa, pierwsza Anna (ur. 1737) i najmłodszy Christian (ur. 1749), który po osiągnięciu dorosłości opuścił rodzinny Pasłek i przeniósł się do położonej niedaleko Zalewu Kurońskiego Labiawy (niem. Labiau, ros. Polesk), należącej od 1945 r. do Federacji Rosyjskiej (obwód kaliningradzki).

Christian nie poszedł w zawodowe ślady ojca, lecz został sukiennikiem, z czasem samodzielny wytwórcą sukna i mistrzem w swym zawodzie. Ożenił się z Charlottą, (zbiegiem okoliczności, również z domu Öhm), z którą miał siedmioro dzieci. Czwooro z nich zmarło w wieku dziecięcym. Dwóch synów Christiana, pierworodny Jan Fryderyk (1774-1859) i Beniamin (ur. 1776) także zostało sukiennikami. Jednak rosnąca konkurencja pobliskiego Królewca powodowała małą opłacalność wytwarzania tej tkaniny w Labiawie. Z tego powodu Christian zaprzestał produkcji sukna i zajął się bardziej intratnym słodownictwem. Nowy zawód okazał się na tyle dochodowym zajęciem, że pozwolił na wybudowanie piętrowego domu przy głównej ulicy w mieście. O fakcie, że dom wybudował Scharmach informowała kamienna tablica w dolnym prawym rogu budynku.¹

W roku 1802 umiera żona Christiana, jednak nie pozostaje on zbyt długo wdowcem i dwa lata później poślubia Wilhelminę Schmig. Drugi związek nie przyniósł potomstwa. Christian zmarł w Labiawie w roku 1825, a jego druga żona w roku 1836.

Z trzech synów Christiana tylko jeden, najmłodszy Wilhelm (1780-1838) pozostał w Labiawie, również zajmując się słodownictwem, natomiast jego dwaj starsi bracia opuścili rodzinną miejscowość, szukając gdzie indziej lepszych możliwości wykonywania zawodu sukiennika. Beniamin udał się wraz z żoną Charlottą z d. Neumann do Gąbina (niem. Gumbinnen, ros. Gusiew) w dzisiejszym obwodzie kaliningradzkim, tam też w roku 1814 urodziła im się córka Ernestyna. Małżeństwo to nie było jednak udanym związkiem i skończyło się separacją.

Najstarszy z rodzeństwa, Jan Fryderyk, przeniósł się natomiast w roku 1796 do Królewca, gdzie przez cztery lata pracował, jako czeladnik. W mieście tym poznał swoją przyszłą żonę – Karolinę Hellmann (1781-1858), córkę królewieckiego sukiennika. Po odbyciu praktyki czeladniczej, już jako mistrz sukiennictwa, przybył w 1800 r. na stałe do Warszawy, która znajdowała się wówczas pod

¹ C. Schulz, Die Bürgerrolle der Stadt Labiau von 1761-1854, (w:) *Altpreußische Geschlechterkunde*, 1937, s. 46.

okupacją pruską. Stosowne pomieszczenie na manufakturę sukna i odpowiednie mieszkanie znalazł w pałacyku z przyległościami zwanym „Kasztelanką“. Nieruchomość ta znajdowała się na Powiślu u zbiegu ulic Dobrej i Bednarskiej, a nazwę swą zawdzięczała kasztelanowi łukowskiemu Jackowi Jezierskiemu. „Kasztelanka” spłonęła w czasie powstania warszawskiego i wbrew pierwotnym zamiarom nie została odbudowana. Dziś znajduje się tam skwer.

Po załatwieniu spraw bytowych i uzyskaniu obywatelstwa miasta Warszawy, Jan Fryderyk udał się na krótko do Królewca, by zawrzeć związek małżeński ze wspomnianą wyżej Karoliną Hellmann. Wydarzyło się to 24 marca 1801 r. w tamtejszej parafii Tragheim. Niedługo po tym młodzi małżonkowie przybyli do Warszawy i zamieszkali na stałe w „Kasztelance” nad Wisłą. Po pewnym czasie w ślad za nimi przyjechała do Warszawy matka i siostra Karoliny oraz jej dwaj bracia Ferdynand i Daniel. Pierwszy z nich również założył fabrykę (tak nazywano wtedy manufakturę) sukna na Powiślu, przy ul. Lipowej, która oprócz warsztatów tkackich posiadała też przędzalnię oraz farbiarnię.² Ferdynand Hellmann nie stanowił jednak konkurencji dla swojego szwagra, ponieważ obydwaj wytwarzali inne rodzaje sukna.

Dużą część produkcji suknienniczej Jana Fryderyka stanowiły koce dla wojska. Zapotrzebowanie na sukno wynikało nie tylko z zamówień krajowych, lecz zwłaszcza w latach 20-tych XIX w. z potrzeb chłonnego rynku rosyjskiego. Z czasem Jan Fryderyk stał się największym w Królestwie Polskim wytwórcą kołder³. Okres prosperity przemysłu wełnianego bardzo się jednak osłabił wraz z rozpowszechnieniem się konkurencyjnej bawełny a nałożenie ceł na początku lat trzydziestych na wyroby eksportowane do Rosji doprowadziło stopniowo do upadku wielu fabryk sukna, w tym fabryki Jana Fryderyka.⁴

W drugiej połowie lat trzydziestych Jan Fryderyk podjął pracę w Fabryce Wyrobów Lnianych w Żyrardowie, a w roku 1839 został powołany na stanowisko jej dyrektora.⁵ Fabryka znajdowała się wówczas w trudnej sytuacji finansowej ze względu na brak rynków zbytu i wysokie koszty produkcji. Praca w fabryce była już ostatnim okresem jego aktywności zawodowej i najprawdopodobniej zakończyła się w połowie lat czterdziestych.

Rodzina Scharmachów po opuszczeniu „Kasztelanki“ mieszkała jakiś czas przy Krakowskim Przedmieściu obok kościoła siostr Wizytek a potem przez wiele lat przy ul. Żelaznej nr hip. 1124, róg ul. Grzybowskiej (w domu Limprechtów). Na terenie posesji znajdował się także browar, właściciel nieruchomości był bowiem piwowarem.⁶

Jan Fryderyk łączył pracę zawodową z działalnością społeczną, był Starszym Gminy Ewangelickiej i jednocześnie członkiem kolegium kościelnego, a od roku 1815 przez 15 lat przewodniczył Wydziałowi Ławek⁷, który nadzorował miejsca siedzące w kościele ewangelicko-augsburskim przy ul. Królewskiej oraz sprawował pieczę nad cmentarzem wyznaniowym przy ul. Młynarskiej, gdzie do dziś znajduje się również grób rodziny Scharmachów, zakupiony jeszcze przez niego w roku 1819. Z przekazu rodzinnego wiadomo, że miał on także hobby, a była nim astronomia.

Jan Fryderyk miał z Karoliną trzynaścioro potomstwa, siedem córek i sześciu synów. Wszystkie dzieci urodziły się w Warszawie. Pierwsza, córka – Joanna – na początku roku 1802 i ostatnie, też córka – Eleonora – w roku 1822. W niniejszym opracowaniu skupię się jedynie na tych dzieciach, które same doczekały się potomstwa, a z tej licznej gromadki było ich tylko dwoje: pierwszy syn – Fryderyk (ur. 1803) i córka – Karolina Julianna (1811-1896).

² J. Kołaczkowski, Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce, Kraków 1888, s. 559.

³ T. Lępkowski, Przemysł warszawski u progu epoki kapitalistycznej (1815-1868), Warszawa 1960, s. 19.

⁴ H. Nagiel, Rys przemysłu tkackiego w Królestwie Polskiem od 1815 roku, (w:) Ekonomista, 1880, nr 18, s. 3.

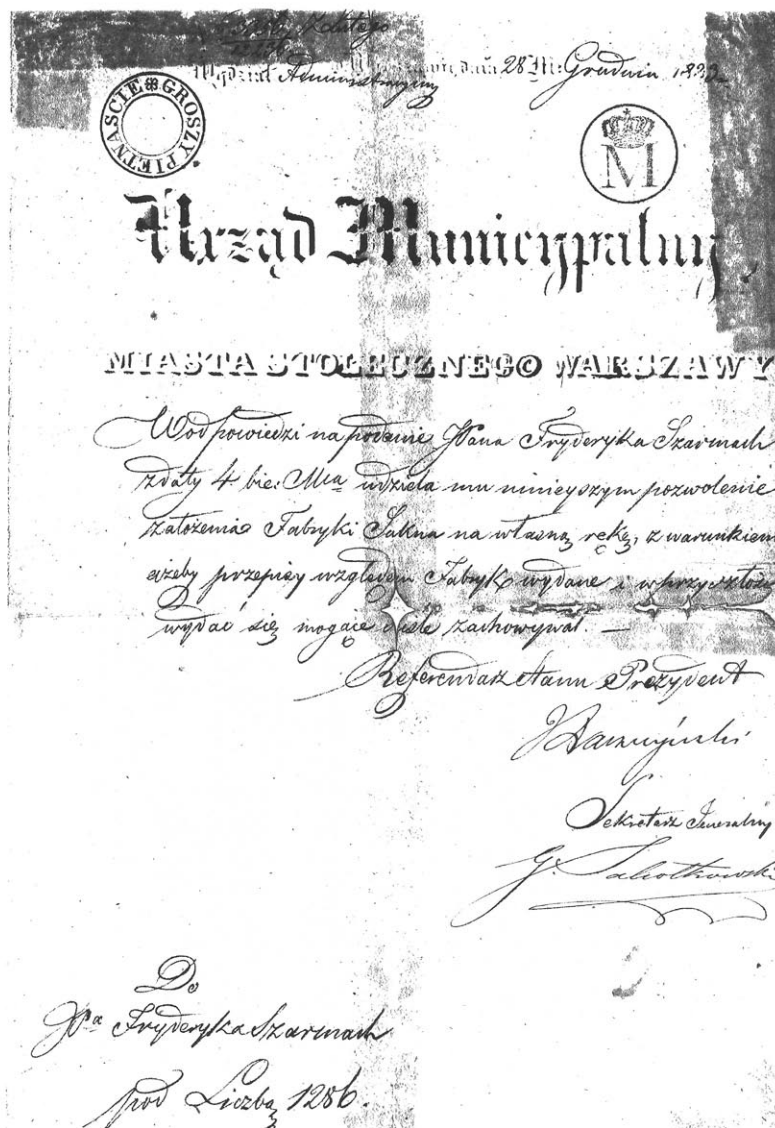
⁵ J. Kazimierski, Dzieje zakładów żyrdardowskich i ich załogi w latach 1829-1885, Ciechanów 1984, s. 84.

⁶ APW, Hipoteka Warszawska, syg. 1589.

⁷ AGAD, Zbór Ewangelicko-Augsburski, syg. 2240.



LABIAWA. DRUGI DOM OD PRAWY WIDOCZNY NA WIDOKÓWCE SPRZED 1925, NALEŻAŁ W XIX W. DO SCHARMACHÓW (FOT. LABIAU POSTKARTE.JPG – GENWIKI)



POZWOLENIE ZAŁOŻENIA FABRYKI SUKNA (ORYGINAŁ W POSIADANIU AUTORA)

Fryderyk przez prawie całe swoje życie zawodowe był urzędnikiem Banku Polskiego, w którym zaczął pracować w połowie lat trzydziestych. Warto tu zaznaczyć, że obecnie używane słowo „urzędnik“ nie jest w pełni adekwatne do ówczesnego znaczenia tego słowa. Być urzędnikiem w tamtych czasach oznaczało zajmowanie wysokiej pozycji społeczno-zawodowej. Fryderyk pełnił w Banku funkcję rachmistrza tj. księgowego w *Wydziale Buchhalterji* czyli dzisiejszej księgowości. Zobowiązany był do noszenia służbowego uniformu, który w zależności od osiągniętej już klasy rachmistrza miał obwódkę haftowaną na kołnierzu lub na kołnierzu i mankietach – dla rachmistrzów I klasy.

Bank Polski powstał w r. 1828 w Warszawie. Działalnością swoją wielce przyczynił się do rozwoju handlu i przemysłu w Królestwie Polskim. Gmach Banku zbudowano wg projektu Antonia Corazziego i Jakuba Gaya, ukończono go w roku 1830. Budynek mocno ucierpiał w podczas ostatniej wojny, ale szczęśliwie został odbudowany i wraz z dawnymi pałacami skarbowymi ozdabia plac Bankowy. Jego ówczesny adres brzmiał: ul. Rymarska 743. Obecnie w gmachu dawnego Banku Polskiego mieści się Galeria Porczyńskich.

W kwerendzie genealogicznej nie udało się zdobyć informacji o działalności Fryderyka przed podjęciem pracy w Banku. Wiadomo jedynie, że w powstaniu listopadowym pełnił służbę w 8 batalionie warszawskiej Gwardii Narodowej w randze podporucznika.⁸

W roku 1839, a więc parę lat po rozpoczęciu pracy w Banku Polskim i ustabilizowaniu swojej sytuacji zawodowej i finansowej, Fryderyk ożenił się z Emilią Bałdowską (1819-1886), córką burmistrza Łęczycy. Tam też odbył się ich ślub. Małżeństwo to nie było jednak udane i po pewnym czasie rozeszło się bezpotomnie. Emilia opuściła wtedy Warszawę, nie wróciła jednak do rodzinnej Łęczycy, lecz zatrudniła się jako nauczycielka w okolicach Grójca.

Po wielu latach pracy Fryderyk zakupił mały drewniany dworek na obrzeżach ówczesnej Warszawy, za tzw. Rogatką Jerozolimską, u zbiegu dzisiejszej ulicy Grójeckiej i Kaliskiej. Składał się on z czterech pokoiów z kuchnią na parterze i dwóch izb na piętrze. W podwórzu była stajenka dla konia i szopa na wólan, którym Fryderyk codziennie jeździł do Banku. Posiadanie powozu było wówczas zjawiskiem dość częstym wśród lepiej uposażonych mieszkańców miasta. Rozpowszechnione były pojazdy o dwóch kołach – lekkie i wygodne. Fryderyk przejawiał wielkie zamiłowanie do tańca, prowadził nawet bale w Resursie Kupieckiej.

W latach 50-tych pradziad mój związał się (choć nieformalnie) ze znacznie od siebie młodszą Marianną Wysocką (ur. 1830). Miał z nią dwoje dzieci, Stanisława (ur. 1859) i Helenę (ur. 1861). Niecałe trzy lata po urodzeniu się córki, Fryderyk bardzo podupadł na zdrowiu. Wybierał się w związku z tym za granicę na kurację wzmacniającą. Niestety nie zdążył już zrealizować tego zamierzenia, ponieważ nagła śmierć udaremniła wszelkie plany. O zdarzeniu tym mówią zachowane protokoły z posiedzeń dyrekcji Banku Polskiego. W protokole nr 21 z posiedzenia odbytego dnia 18 marca 1864, zanotowano:

„Uwzględniając prośbę Pana Fryderyka Scharmacha Rachmistrza złożonego ciężką słabością, jak o tem przekonywa dołączone świadectwo lekarskie, postanowiono uczynić stosowne przedstawienie celem wyjednania mu 4-o miesięcznego urlopu do wód zagranicznych z odpowiednim wsparciem dla poratowania zdrowia.”⁹

W protokole nr 28 z posiedzenia dyrekcji Banku, które odbyło się dnia 15 kwietnia 1864, czytamy:

„Postanowiono wypłacić: Panu Fryderykowi Scharmach Rachmistrzowi rs. (rubli srebrnych – przyp. mój) 210 jako przyznane mu wsparcie na kurację przez decyzję Rady Administracyjnej z d. 2. kwietnia r.b. lecz dopiero za okazaniem paszportu.”¹⁰

⁸ A. Ostrowski, Pamiętnik z czasów powstania listopadowego, Ossolineum, 1961, s. 208.

⁹ AGAD, Zespól Bank Polski, sygn. 125, s. 147, p. II.

¹⁰ Tamże, s. 193, p. I,1c.

Dnia 19 kwietnia 1864 r. kwotę przeznaczoną dla Fryderyka podjęła z Banku i wręczyła Fryderykowi siostra jego Amalia (1816-1880). Po śmierci Fryderyka Bank wezwał Amalię, aby pieniądze te zwróciła Bankowi. O tym, jak sprawa potoczyła się dalej mówi protokół nr 31 z dnia 26 kwietnia 1864 roku:

„Odczytanemi zostały prośby: Pani Amalii Scharmach usprawiedliwiającej, że podniesiony fundusz z Banku rs. 210 na koszt podróży i kurację brata za granicą, wręczyła jemu samemu zupełnie podówczas zdrowemu na umyśle, który wszelkie przygotowania do wyjazdu poczynił, gdy w tem nagle w dniu 22-m dostał ataku w krótkich przerwach powtarzającego się, i za trzecim życie zakończył. Składa przytem dowód Gminy Ewangelickiej z opłaconych na sam pogrzeb rs. 102. ko. 10 oprócz innych niezbędnych w takim razie wydatków, w końcu przytacza, iż utrzymując się z pracy rąk, żadnych nie posiada funduszków i nie jest w możności powrócić Bankowi podniesionych dla Brata rs. 210. Uwzględniając powyższą prośbę panny Scharmach, znajdując objaśnienia usprawiedliwione oraz iż Scharmach blisko trzydzieści lat w służbie Banku zostawał, (...) postanowiono: na objaśnieniu panny Scharmach poprzestać, gdyż nagłej śmierci brata trudno było przewidzieć, a podniesiony fundusz użyty został na pochowanie zwłok.“¹¹

Warto tu nadmienić, że brak zalegalizowanego związku z Marianną Wysocką pozbawił ją i dzieci prawa do renty po Fryderyku. Bank przyznał rentę Emilii z Bałdowskich¹², mimo że byli w prawnej separacji.

Nagła i przedwczesna śmierć Fryderyka nie była odosobnionym nieszczęśliwym zdarzeniem w rodzinie. Cztery lata później, w wieku zaledwie 38 lat umiera na puchlinę wodną Marianna Wysocka. Tak oto rodzeństwo Stanisław i Helena, będące jeszcze wtedy małymi dziećmi, zostali sierotami.

Kolejnym potomkiem Jana Fryderyka, który założył rodzinę, była córka Karolina Julianna, która w roku 1829 poślubiła pochodzącego z Torunia kupca, Karola Prowe (ur. 1797). Trudnił się on handlem sukniem i prowadził sklep sukienniczy na ul. Podwale blisko ul. Senatorskiej. W Warszawie przyszło na świat ich dwoje dzieci – córka Jadwiga (ur. 1831) i dwa lata później syn Jan. Wspomniany już wyżej upadek sukiennictwa w latach 30-tych XIX w. doprowadził także do likwidacji sklepu i wyjazdu rodziny Prowe na stałe do Moskwy. Wraz z nimi wyjechał również starszy brat Karoliny – Ferdynand (1809-1879). W nowym miejscu pobytu Karol Prowe znalazł zatrudnienie w charakterze księgowego u fabrykanta sukna Ignacego Musilla. Po kilku latach rodzina powiększa się o drugą córkę – Helenę (ur. 1840), ale już kilka miesięcy później na początku 1841 r. umiera nagle Karol Prowe na zapalenie wyrostka robaczkowego, przeżywszy tylko 43 lata. Karolina Julianna została więc młodą wdową z trojgiem dzieci w obcym mieście. W zaistniałej sytuacji mogła pewnie liczyć na pomoc brata, Ferdynanda, któremu musiało się nieźle powodzić, ponieważ kierował największą w Moskwie farbiarnią.

Ponieważ rozwijanie i kontynuowanie tego wątku byłoby raczej opowiadaniem historii rodu Prowe, ograniczę się jedynie do przekazu, że urodzony jeszcze w Warszawie syn małżonków Prowe – Jan dorobił się ogromnego majątku, należał do moskiewskiej elity kupieckiej, będąc jednocześnie wielkim filantropem i hojnym sponsorem; zmarł w r. 1901.¹³ W Moskwie nie ma już nazwiska Prowe, reżim stalinowski dosięgnął wnuków Jana, zostali rozstrzelani w 1927 r. Współcześnie żyją w Moskwie liczni potomkowie pochodzący z linii żeńskich.

Wracając do osieroconych dzieci Fryderyka, posłużę się cytatem pochodzącym ze wspomnień jego syna Stanisława: „Po śmierci rodziców przysparzały nas ciotki – trzy stare panny: Amalia, Dorota, Eleonora, zamieszkałe przy ul. Żelaznej róg Grzybowskiej, i wychowywały sumiennie. Wdzięczną pamięć o nich zachowałem w pamięci na zawsze. „W roku 1872 ciotki wraz z podopiecznymi przeprowadziły się na ul. Senatorską róg Bielańskiej. Był to dom artystów, mieszkali tam bowiem aktorzy,

¹¹ Tamże, s. 241, p. I,b.

¹² Dziennik Warszawski nr 218 z 3.10.1865, s. 2212.

¹³ W.A. Ljubartowicz, E.M. Juchimienko, Niemieckij kupieckij rod Prowe, Moskwa 2008, s. 87.

śpiewacy operowi, muzycy, reżyser opery i dyrektor orkiestry. Cytując dalej Stanisława: „Atmosfera iście artystyczna, po paru latach zacząłem żyć teatrem, nieraz dostawałem gratisowy bilet, często z kolegami wybieraliśmy się na tzw. jaskółkę, oklaskując gorąco prześwietną grę ówczesnych aktorów i śpiewaków. (...) Wątpię by ktokolwiek z obecnie żyjących oprócz mnie rozkoszował się, napawał i zachwycał, że tak rzekę nie grą, ale wprost życiem na scenie ...” Siostra Stanisława, Helena, miała wybitne zdolności do matematyki, nie dane jej było jednak wykorzystać w życiu tych umiejętności, ponieważ zmarła niecały rok po maturze w skutek silnego przeziębienia i związanych z nim komplikacji, z którymi nie poradziła sobie ówczesna medycyna.

Po skończeniu szkoły Stanisław rozpoczyna pracę zawodową w firmie spedycyjnej przy ul. Trębackiej, w 1881 roku wyjeżdża na kilka lat do Hamburga zdobywać kolejne doświadczenia zawodowe i kwalifikacje językowe. Pracuje tam w firmie handlującej kawą, w której z czasem pełni funkcję prokurenta. Kilka lat po powrocie do Warszawy otrzymuje posadę w spółce Steinhagen i Saenger Fabryki Papieru i Celulozy (wcześniej p.f. Robert Saenger), gdzie po latach pracy na stanowisku prokurenta zostaje powołany w skład zarządu Spółki, stając się jednym z jej dyrektorów. Biura firmy znajdowały się na ul. Smolnej 17.

Stanisław ożenił się bardzo młodo, mając zaledwie 23 lata. Żoną jego została Aniela Niemirowska, urodzona również w 1859 r. w Warszawie. Z małżeństwa tego urodziło się troje dzieci: Halina (1884), Stanisław (1885) i Kazimiera (1886). Halina nie wyszła za mąż, zmarła w r. 1966. Stanisław jr ożenił się, ale małżeństwo to nie wydało potomstwa, zmarł w r. 1968. Kazimiera wyszła za mąż za Władysława Kuryluka (1879-1940, Katyń) i miała z nim dwoje dzieci – Tadeusza i Jadwigę, z których każde założyło własne, do dziś harmonijnie rozwijające się rodziny. Kazimiera zmarła w r. 1974. Córka jej była aktorką teatralną i filmową, najbardziej kojarzoną z rolą matki w serialu *Jan Serce*.

Wspomniana wyżej żona Stanisława, Aniela, zmarła wkrótce po urodzeniu Kazimierzy na gorączkę połogową. Stanisław został zatem, w wieku 27 lat, wdowcem z trojgiem małych dzieci. W r. 1890 ożenił się ponownie. Żoną jego została Wanda Paryczko, urodzona w roku 1859 w Warszawie. Stanisław miał z Wandą dwoje dzieci: córkę, również imieniem Wanda (ur. 1891) i syna Tadeusza (ur. 1902). Dzieci Stanisława z obydwu małżeństw otrzymały chrzest katolicki, od tego czasu datuje się więc przejście rodziny na katolicyzm.

Druga żona Stanisława, Wanda z Paryczków, zmarła w roku 1943, Stanisław, dożywszy sędziwego wieku 92 lat, zmarł w roku 1952, a córka Stanisława, Wanda, nie wyszła za mąż, zmarła w roku 1971.

Tadeusz – syn Stanisława i jednocześnie ojciec piszącego te słowa, w roku 1924 ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, następnie w latach 1924-1928 studiował historię na Wydziale Filozoficznym tej uczelni. Należał do korporacji *Coronia*.¹⁴ Był też członkiem samopomocowej organizacji studenckiej *Bratnia Pomoc*.

Na początku życia zawodowego pełnił funkcję sekretarza Prezydium Rady Ministrów w rządzie premiera Kazimierza Bartla a w roku 1928 został sekretarzem prezydenta miasta stołecznego Warszawy. Po odbyciu aplikacji otworzył prywatną kancelarię adwokacką. Znał pięć języków obcych.

W roku 1943 był więźniem Pawiaka. Po drugiej wojnie światowej pracował jako radca prawny różnych instytucji, z czasem wznowił prowadzenie kancelarii oraz przyjmował w Zespole Adwokackim przy ul. Anielewicza.

Z zamiłowania filatelista i działacz filatelistyczny, autor publikacji „Historia i pochodzenie znaczka pocztowego”.¹⁵ W r. 1957 otrzymał złotą odznakę Polskiego Związku Filatelistów, a w r. 1989 podobizna jego widniała na frankaturze ozdabiającej koperty pocztowe.¹⁶

¹⁴ Korporant, 1925, nr 3, s. 2, 3.

¹⁵ Przegląd Filatelistyczny, 1948.

¹⁶ Encyklopedia Filatelistyki, PWN 1993, s. 498.



TADEUSZ SCHARMACH, OK. 1930 R.
(FOT. ZE ZBIORÓW AUTORA)



JANINA SCHARMACH, OK. 1930 R.
(FOT. ZE ZBIORÓW AUTORA)



JAN SCHARMACH, 1977 R.
(FOT. ZE ZBIORÓW AUTORA)



MARGIT SCHARMACH, UR. 1950, (ŻONA JANA), 1978 R.
(FOT. H. BIETKOWSKI, ZE ZBIORÓW AUTORA)

Pierwszą żoną Tadeusza była Maria Poznańska, małżeństwo to rozeszło się bezpotomnie w latach 30-tych minionego wieku.

W roku 1939 ojciec mój – Tadeusz – poślubił moją matkę Janinę Waclawek (1918-1987), miało to miejsce na samym początku wojny, w której matka moja straciła cztery bliskie osoby: matkę czyli moją babkę w obozie Auschwitz i dwóch braci (moich wujków) – starszy z nich oraz stryj zostali rozstrzelani na Pawiaku, drugi natomiast brat, Jan Marceł Waclawek, zginął w powstaniu warszawskim będąc żołnierzem AK – ma swoją tabliczkę na murze pamięci w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Rodzice moi mieli troje potomstwa: dwie córki Wandę (1940-2013) i Marię (ur. 1941) oraz syna Jana (ur. 1947). Małżeństwo rodziców nie przetrwało jednak próby czasu i zakończyło się rozwodem w roku 1957.

Rok później ojciec mój zawarł związek małżeński z Barbarą Wnuk (1931-2013), z którego w roku 1962 urodziła się córka.

Tadeusz zmarł w r. 1972.

Współcześnie ciągłość rodziny zapewnia potomstwo córek Tadeusza, ponieważ małżeństwo syna (autora artykułu) pozostało bezdzietne. ■

Poza źródłami podanymi w przypisach, część danych metrykalnych pochodzi z:

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
- Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie
- Internet: geneteka.genealodzy.pl
- Kurjer Warszawski (nekrologi)
- Zentralstelle für Genealogie w Lipsku

Pozostała bibliografia:

- Izys Polska, 1822, t. VI
- L. Jenike, Kronika Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie 1782 do 1890, Warszawa 1891
- J. Scharmach, Jan Fryderyk Scharmach – warszawski fabrykant sukna, (w:) Kronika Warszawy, 1987, nr 1
- J. Scharmach, Koligacje rodziny Scharmachów – czyli moskiewska gałąź rodu Prowe, (w: Quaerenda, 2002, nr 3
- T. Świątek: Rody warszawskie, 2010